

Kamil Popowicz, *Saint-Simon i saintsimoniści — od rewolucji do kolonizacji. Historia pewnej religii (1803-1870)*, Warszawa 2018, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, ss. 286

Kamil Popowicz konsekwentnie bada francuskie życie umysłowe końca XVIII i pierwszych dekad XIX w. Jego najnowsza książka poświęcona jest dziejom saintsimonizmu. Autor postawił sobie za zadanie zakwestionować postrzeganie Saint-Simona jako socjalisty utopijnego i wypisać ekscentrycznego hrabiego z szeregu poprzedników Karola Marksa. Henri de Saint-Simon, Saint-Amand Bazard, Barthélemy Prosper Enfantin i ich uczniowie zostali w pracy Popowicza przedstawieni jako prorocy kapitalizmu, nie zaś socjalizmu. Jest to interpretacja całkowicie słuszna i zgodna z przeważającą opinią historyków idei, aczkolwiek nie jest nowa, nawet jeśli uwzględnimy tylko polskich autorów prac o myśli Saint-Simona. Należy zauważyć, że pisma saintsimonistów, choć mało znane, są względnie łatwo dostępne po polsku. Obszerny i reprezentatywny wybór pism

Saint-Simona został wydany w dwu tomach w roku 1968 w Bibliotece Myśli Socjalistycznej¹. Wydawnictwo to zawiera, pomieszczony w tomie pierwszym, obszerny wstęp autorstwa Janusza Trybusiewicza, liczący 153 strony i będący całkiem poprawnym omówieniem doktryny hrabiego. Wcześniej jeszcze w tej samej serii wydano *Doktrynę Saint-Simona* autorstwa przywódców sekty Bazarda i Infantina². Jednak punktem odniesienia dla autora recenzowanej pracy nie jest opracowanie Trybusiewicza, lecz fragment poświęcony doktrynie Saint-Simona w pierwszym tomie *Głównych nurtów marksizmu* Leszka Kołakowskiego³. Według Popowicza: „Inaczej niż pomnikowe dzieło Leszka Kołakowskiego, książka ta z rozmysłem nie próbuje sytuować saintsimonizmu w szerszej historii doktryn socjalistycznych i premarksistowskich” (s. 12).

Warto jednak wiedzieć, że Popowicz nie jest pierwszym polskim autorem, który kwestionował przypisywanie Saint-Simona do dziejów socjalizmu. W roku 1936 ukazała się w Warszawie monografia pt. *Saint-Simon. Utopja — filozofia — industrializm*, wydana w serii Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego⁴. Autorem jej był Jan Eugeniusz Grabowski, prawnik, sędzia i działacz harcerski. Jest to całościowa monografia doktryny Francuza, w której autor rozróżnił utopijne idee społeczne i saintsimonistyczny mesjanizm od materialistycznych i monistycznych poglądów filozoficznych oraz koncepcji industrializmu. Ta ostatnia została przedstawiona jako pełna praktycznych pomysłów, które zmierzały w kierunku rozwoju systemu kapitalistycznego, nie zaś utopii socjalistycznej. W szczególności Grabowski pokazał, że Saint-Simon nie postulował zniesienia własności prywatnej, pragnął natomiast nałożyć na właścicieli obowiązek produktywnego jej wykorzystania. Dużo miejsca poświęcił Grabowski na omówienie poglądów Saint Simona dotyczących rolnictwa, banków i przedsięwzięć komunikacyjnych, jak drogi i kanały. Rozdział poświęcony Saint-Simonowi jako ideologowi industrializmu, który w jego ujęciu nie jest ani socjalizmem, ani leseferyzmem, zapewne jest najlepszą częścią pracy Grabowskiego, zawiera więcej informacji i analiz niż odpowiednie partie monografii Popowicza. Co ciekawe, Autor recenzowanej pracy pomija milczeniem istnienie książki Grabowskiego, której liczne egzemplarze znajdują się w księgozbiorach Uniwersytetu Warszawskiego. Enigmatycznie wspomina też monografię i wybór pism Saint-Simona, jaki w serii *Myśli i Ludzie* wydał swego czasu (1991) Adam Sikora.

Jakkolwiek szacunek dla pracy poprzedników nie jest najmocniejszą stroną monografii Popowicza, należy zapewnić, że posiada ona wiele różnych zalet.

¹ C.H. de Saint-Simon, *Pisma wybrane*, wstępem i przypisami opatrzył J. Trybusiewicz, przełożył S. Antoszczyk, t. 1–2, Warszawa 1986.

² A. Bazard, B.P. Infantin, *Doktryna Saint-Simona. Wykłady A. Bazarda i B.P. Infantina. Rok pierwszy, 1829*, wstęp C. Bougle, E. Halevy, przy współpracy L. Kołakowskiego, Warszawa 1961.

³ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie — rozwój — rozkład*, Londyn 1988, s. 157–161.

⁴ J.E. Grabowski, *Saint-Simon, Utopja — filozofia — industrializm*, Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego nr 24, Warszawa 1936.

Jest to bowiem pierwsza w języku polskim monografia opisująca całość dziejów ruchu saintsimonistycznego. Od ekscentrycznego pisarstwa zbankrutowanego hrabiego, poprzez osobliwe dzieje sekty religijnej, aż do „saintsimonizmu praktycznego”, polegającego na udziale w rozbudowie dróg i kanałów, mających połączyć ludzkość więziami handlu, jak też w zakładaniu banków akcyjnych i udziale w organizowaniu francuskich posiadłości zamorskich. Autor dokonał syntezy olbrzymiej już literatury na temat dziejów saintsimonizmu, dzięki czemu czytelnik polski może poznać wyniki rozległych badań dzięki lekturze jednego tylko tomu.

Omawiana praca nie jest jedynie rozprawą z historii idei, opowiada przede wszystkim dzieje ruchu saintsimonistycznego i losy najwybitniejszych jego uczestników. Składa się ona z trzech rozdziałów, pierwszy omawia życie i dzieło Saint-Simona, drugi pt. „Saintsimonizm we Francji” — rozwój doktryny po jego śmierci, trzeci — „Saintsimonizm w koloniach” — zaangażowanie saintsimonistów w rozwój francuskiego kolonializmu, z obszernym omówieniem ich stosunku do kwestii rasy. W rozdziale pierwszym znaleźć możemy zwięzłą biografię bohatera, korygującą błędy wcześniejszych opracowań, oraz omówienie najważniejszych jego pism. Interpretacja, jaką przedstawia Popowicz, oparta jest na założeniu, że głównym celem Saint-Simona było ostateczne „zakończenie rewolucji francuskiej”, w sensie jaki nadał temu terminowi François Furet. Doświadczenie terroru i niestabilności politycznej miałyby przekonać hrabiego o potrzebie nowego systemu społecznego, który nie będzie już prowadził do tak gwałtownych konfliktów społecznych, jakich Saint-Simon sam doświadczył. W postulowanym systemie rządu sprawować mieli najwybitniejsi przedstawiciele klasy wytwórców (industrialistów), do której Saint-Simon zaliczał wszystkie grupy społeczne zaangażowane osobiście w jakąkolwiek pracę produkcyjną (w jego terminologii industrialistami są rolnicy, kapitaliści i robotnicy pospołu). Omawiając pisma hrabiego, Popowicz poświęca względnie dużo miejsca na teksty wczesne, podkreślając jego związki z nurtem radykalnego oświecenia. Tendencje tegoż nurtu najlepiej wyrażały pisma Nicolasa de Condorceta. Istotną różnicą w stosunku do optymistycznie brzmiącego przesłania tego ostatniego ze *Szkicu obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje* było przemyślenie gwałtownego konfliktu społecznego i wyrażenie potrzeby jego zniesienia. Stąd koncepcja powszechnego zrzeszenia całego społeczeństwa pod wodzą „industrialistów”. Autor recenzowanej pracy przekonuje czytelnika, że była to raczej koncepcja scentralizowanych rządów technokratycznej elity, realizującej program racjonalizacji życia społecznego, w niejednym przypominający późniejszą socjologię Weberowską. W koncepcjach Saint-Simona było miejsce na braterstwo wszystkich ludzi, ale nie na ich równość. Zdaniem Popowicza synkretyczna religia zaprojektowana w *Nowym chrześcijaństwie* Saint-Simona była raczej pomocniczym elementem doktryny, ułatwiającym jej rozpowszechnienie w czasach romantycznych uniesień i duchowych poszukiwań. Według niego sam Saint-Simon był zawsze ateistą i materialistą, zaś jego deklaracje wiary pozostają raczej koniunkturalne.

W interpretacji Popowicza dzieje saintsimonizmu należą do pewnego specyficznego etapu w dziejach intelektualnych ludzkości. Można by je streścić jako przejście od umysłowości zdominowanej przez wierzenia religijne, głoszone przez ustanowione religie, do obrazu świata zdominowanego przez ustalenia nauk przyrodniczych (w którym brak miejsca na dobrego Boga albo chytrego ducha dziejów). W tym procesie rozpadowi dawnego obrazu świata towarzyszy potrzeba posiadania spójnej koncepcji dającej sens ludzkiemu światu i naszemu życiu, a przy tym zaspakajającej wciąż silną potrzebę więzi religijnej. Stąd na pewnym etapie pojawiają się nowe interpretacje historii, w niejednym naśladujące konstrukcje myślowe dawnych religii, nawet jeśli prorokom nowej wiary wydawało się, że uwolnili się od przesądów z przeszłości. Religia zainspirowana pismami Saint-Simona była jedną z wielu propozycji wypracowanych w XIX w., można dla niej wskazać wiele analogii. W myśli polskiej mamy koncepcje Józefa Hoene-Wrońskiego, Adama Mickiewicza, Andrzeja Towiańskiego, Augusta Cieszkowskiego, Karola Libelta i Bronisława Trentowskiego, ujmowane zwykle jako różne wersje mesjanizmu. Istnienie pewnego wpływu saintsimonizmu na koncepcje naszych mesjanistów, w szczególności Cieszkowskiego, wydaje się dziś dobrze zbadane⁵. Jednocześnie trzech ostatnich z wymienionych myślicieli polskich pozostawali przede wszystkim pod wpływem Georga Hegla. Istnieją wyraźne analogie pomiędzy heglizmem a saintsimonizmem. Zważywszy, że obie doktryny powstały zupełnie niezależnie od siebie, pokazuje to, jak wielką była wśród elit europejskich potrzeba ułożenia dziejów ludzkości w sensowną opowieść. Dawnego chrześcijańskiego prowidencjonalizmu nie mogło zastąpić zbyt szybko przekonanie, że jesteśmy tylko przypadkowym produktem bezcelowej ewolucji biologicznej, które podsuwa nam współczesne przyrodznawstwo⁶. Jedną z koncepcji usensownienia dziejów ludzkości sformułowanych w czasach romantyzmu był marksizm, którego wyznawcy najskuteczniej wmówili znacznemu odłamowi ludzkości, że właśnie oni poznali tajemnicę dziejów i przeznaczenie rodzaju ludzkiego. Świadomość, że marksizm w wersji leninowskiej okazał się tragiczną pomyłką, przyczyniła się do odnowienia zainteresowania saintsimonizmem w ostatnich czasach. Po 200 latach, jakie upłynęły od czasu, kiedy zbankrutowany hrabia namawiał Francuzów do powierzenia rządów industrialistom, można przyznać, że nasze współczesne społeczeństwa bliższe są wizjom Saint-Simona niż Marksa. Faktyczna władza w rozwiniętych społeczeństwach należy do zawodowych polityków, wyselekcjonowanych spośród ludzi wykształconych, oraz do menadżerów wielkich firm, kierujących na co dzień produkcją na wielką skalę. Równość jest raczej formalną zasadą niż rzeczywistością społeczną. Wszystko to w niejednym przypomina industrializm Saint-Simona, podczas gdy pozostaje mocno odległe od falansteryzmu Charles'a Fouriera albo

⁵ A. Walicki, *Francuskie inspiracje myśli filozoficzno-religijnej Augusta Cieszkowskiego*, w: idem, *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 1983, s. 45–99.

⁶ Por. J.W.H. Kunicki-Goldfinger, *Znikąd donikąd*, Warszawa 1993.

marksizmu II Międzynarodówki. Także współczesna Unia Europejska pod wieloma względami realizuje propozycje, jakie znaleźć można w rozprawie Saint-Simona *O reorganizacji społeczeństwa europejskiego*. W tym ostatnim przypadku zauważmy jednak, że projekt Saint-Simona był zmodyfikowaną wersją słynnego sto lat wcześniej pomysłu księdza Saint-Pierre'a, ten zaś był bardzo podobny do starszego o kolejne sto lat projektu innego duchownego, Émerica Crucé.

Autor omawianej pracy skupia się na pokazaniu dynamiki ruchu saintsimonistycznego. Najpierw mamy więc amatorskie dzieła naukowe ekscentrycznego myśliciela, który następnie dodał do nich doktrynę społeczną i dość powierzchowną warstwę religijną. Jednak właśnie element religijny okazał się ekscytujący dla wielu nowych wyznawców, co prowadzi do kodyfikacji niespójnych idei hrabiego w postaci już wyraźnie religijnej. Saintsimonizm stał się szybko sektą, wypracował obrządki, doktrynę i hierarchię duchowną. Co prawda religia saintsimonistyczna, choć zawierała wiarę w Boga, obrządki i nawet wiarę w odszukanie Mesjasza-kobiety w którymś z krajów Wschodu, to jednak szczęścia ludzkości poszukiwała raczej w dość praktycznych działaniach jak zakładanie banków, spółek komandytowych, budowa kanałów i wreszcie kolei. Niespełnienie mistycznych obietnic z jednej strony, a represje rządu z drugiej doprowadziły do stopniowego rozpadu sekty. Wielu saintsimonistów i byłych saintsimonistów zdążyło jeszcze zrobić wielkie kariery w czasach II Cesarstwa. Bracia Pereire założyli bank *Crédit Mobilier*, który finansował na wielką skalę budowę kolei we Francji. Był on innowacyjnym przedsięwzięciem, wykorzystał bowiem formę spółki akcyjnej do działalności bankowej i skupił się na kredytowaniu raczej działalności inwestycyjnej niż na kredycie handlowym, jak czyniły to inne banki tej epoki. *Crédit Mobilier* wprawdzie zbankrutował w 1867 r., odegrał jednak niebagatelną rolę w dziejach bankowości. Na jego błędach uczyli się też założyciele późniejszych banków akcyjnych *Société Générale* i *Crédit Lyonnais*, które w różnej formie istnieją do dziś. Wśród założycieli tychże banków byli inni weterani saintsimonizmu, bracia Talabot, którzy wybudowali najważniejszą linię kolejową II Cesarstwa, łączącą Paryż z Marsylią. Niedysyjszym adeptem saintsimonizmu był inicjator budowy kanału sueskiego Ferdinand de Lesseps. Inny, były już, saintsimonista Michel Chevalier, profesor ekonomii politycznej w *Collège de France*, stał się nieformalnym doradcą Napoleona III. Przekonał on cesarza do idei wolnego handlu i odegrał ważną rolę w negocjowaniu brytyjsko-francuskiego traktatu handlowego z roku 1860, zwanego traktatem Cobdena-Chevaliera. Stosunkowo najwięcej zainteresowania budzi dziś we Francji Ismayl Urbain, saintsimonista nawrócony na islam, wysoki urzędnik administracji kolonialnej w Algierii i przez pewien czas wpływowo doradca Napoleona III. Różne aktywności osób związanych niegdyś z sektą nazywane bywają saintsimonizmem praktycznym. Jakkolwiek wielkie nadzieje na generalne odrodzenie całej ludzkości, obecne w czasach restauracji i jeszcze jakiś czas później, wyraźnie przygasły po 1848 r., „saintsimonizm praktyczny” istotnie stanowił w niejednym realizację niegdyśszych idei industrializmu.

Starając się pokazać dynamikę ruchu saintsimonistycznego, Autor wyraźnie zrezygnował z analizowania wszystkich pokrewieństw i powiązań ideowych Saint-Simona i jego uczniów. Wydaje się, że wciąż istnieje wiele ciekawych kwestii związanych z dziejami saintsimonizmu, które mogłyby być w przyszłości zbadane. Jedną z nich jest pokrewieństwo saintsimonizmu z filozofią Barucha Spinozy. Monistyczna i panteistyczna metafizyka Spinozy mogła w niejednym wpłynąć na umysłowość Saint-Simona, nie tyle bezpośrednio, co za pośrednictwem myślicieli radykalnego oświecenia. W ostatnich latach wiele wysiłku, aby ukazać radykalne oświecenie jako Spinozjańskie, włożył wybitny historyk brytyjski Jonathan I. Israel⁷. Zdaniem Autora omawianej pracy pokrewieństwo z myślą Spinozy mogło przyciągnąć do saintsimonizmu wielu adeptów pochodzących z rodzin żydowskich. Czynnikiem atrakcyjnym nie była tu jakaś szczególna żydowskość spinozjanizmu, co raczej wątki panteistyczne, które znajdowano także w saintsimonizmie. Inną kwestią pozostaje relacja między saintsimonizmem a klasyczną ekonomią polityczną. Saint-Simon pozostawał pod niemałym wpływem Adama Smitha, którego wychwalał, choć trudno odpowiedzieć na pytanie, jak właściwie go rozumiał. Praca Popowicza nie wyjaśnia ostatecznie, czy rzeczywiście Saint-Simon wyobrażał sobie industrializm jako coś zbliżonego do gospodarki planowej, czy jednak do „nadreńskiego modelu kapitalizmu”, co sugeruje Autor. W tym drugim przypadku współczesne Niemcy z ich silnym związkiem pomiędzy bankami a firmami produkcyjnymi oraz współdecydowaniem pracodawców i związkowców, byłyby praktyczną realizacją industrializmu Saint-Simona. Intelktualna historia kapitalizmu pozostaje wciąż dziedziną, w której możliwe są ciekawe odkrycia, zaś praca Kamila Popowicza pozwala lepiej rozumieć jeden z jej epizodów.

Dariusz Grzybek
(Kraków)

⁷ W rozbudowanej wersji tezę tę można znaleźć w trylogii prof. Israela, por: J.I. Israel, *Radical Enlightenment. Philosophy and the Making of Modernity 1650–1750*, Oxford 2002; idem, *Enlightenment Contested. Philosophy, Modernity, and the Emancipation of Man 1670–1752*, Oxford 2009; idem, *Democratic Enlightenment. Philosophy, Revolution, and Human Rights 1750–1790*, Oxford 2013; w skrócie została przedstawiona w: idem, *A Revolution of the Mind. Radical Enlightenment and the Intellectual Origins of Modern Democracy*, Princeton 2009.